

Bogusław Szmygin

Ochrona zabytków architektury wiejskiej w zespole z ochroną krajobrazu i środowiska : możliwości i ograniczenia

Ochrona Zabytków 51/1 (200), 24-27

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

OCHRONA ZABYTEKÓW ARCHITEKTURY WIEJSKIEJ W ZESPOLENIU Z OCHRONĄ KRAJOBRAZU I ŚRODOWISKA — MOŻLIWOŚCI I OGRANICZENIA *

Ochrona zabytków wiejskiej architektury jest obecnie jednym z najtrudniejszych problemów, przed którymi stoją polscy konserwatorzy zabytków. Podstawowe czynniki, które decydują o możliwościach przetrwania zabytków, w tym przypadku mają charakter negatywny. Wiejskich obiektów zabytkowych jest dużo i są one rozproszone. Obiekty te znajdują się w złym stanie technicznym i możliwości ich adaptacji do współczesnych funkcji użytkowych są bardzo ograniczone. Wartość zabytkowa większości obiektów ma wymiar tylko lokalny, a właściciele i użytkownicy nie są zainteresowani w utrzymaniu tej zabudowy. Powyższy bilans oznacza, że nie ma praktycznych szans na zachowanie ogromnej większości wiejskich zabytków stosując dotychczasowe metody działania. Takie szanse może otworzyć zespolenie ochrony wiejskiej zabudowy z ochroną krajobrazu i naturalnego środowiska.

Uzasadnienie przedstawionej tezy wymaga krótkiego przypomnienia obecnie realizowanych form ochrony wiejskiej zabudowy. Zgodnie z zaleceniami Komitetu Międzynarodowej Rady Muzeów d/s Muzeów Etnograficznych, praktykowane są trzy podstawowe formy ochrony budownictwa ludowego:

- ochrona obiektu w miejscu powstania,
- przeniesienie obiektu z zachowaniem dotychczasowej funkcji lub adaptacja do nowych funkcji,
- przeniesienie do skansenu¹.

Wszystkie wymienione formy ochrony wiejskich zabytków stosowane są przez polskich konserwatorów, chociaż w różnym zakresie. Generalnie dominuje gromadzenie przenoszonych obiektów w muzeach typu skansenowskiego. W ponad 50 placówkach o różnej skali, założeniach ekspozycyjnych, zasięgu regionalnym, zebrano najwartościowsze obiekty z całego kraju. Skansenowskie obiekty uzupełniane są zabytkowym wyposażeniem, sprzętami, elementami wystroju architektonicznego. Zbiory pozostają pod fachową opieką konserwatorską, systematycznie prowadzone są prace inwentaryzatorskie i badawcze. Trzeba więc uznać, że to właśnie dzięki skansenom zostały zachowane przykłady podstawowych typów architektury wernakularnej polskich wsi.

Niestety, pomiędzy skansenami a innymi formami ochrony wiejskich zabytków nie ma dobrych proporcji. Tylko sporadycznie obiekty są chronione poprzez przenoszenie na nowe miejsce i adaptację do współczesnych funkcji. Inwestorami są placówki muzealne lub podobne instytucje i to już określa skalę zjawiska. Skanseny dominują również dlatego, że niewiele obiektów jest chronionych *in situ*. Konserwatorzy wojewódzcy niechętnie wpisują do rejestru zabytków wiejskie budynki, świadomi bardzo ograniczonych możliwości sprawowania i egzekwowania opieki konserwatorskiej. Dlatego też jedynie w przypadku nielicznych właścicieli prywatnych lub w przypadku adaptacji obiektu do funkcji publicznych, wiejskie zabytki zachowane *in situ* trafiają do rejestru i pozostają pod należytą opieką.

Reasumując można stwierdzić, że obecny system ochrony konserwatorskiej wiejskich zabytków objął wprawdzie kilkanaście tysięcy najcenniejszych obiektów, ale jego wydolność jest ograniczona i bliska wyczerpania. Jest to zdeterminowane przez fakt, że główny ciężar opieki ponosi budżet państwa. To jednoznacznie określa dwa podstawowe mankamenty tego systemu: ograniczenie zarówno ilościowe, jak i finansowe. Oceniając realne możliwości budżetu trzeba założyć, że mankamenty te mają charakter trwały. Tak więc w ramach obecnego systemu trudno będzie stworzyć nowe możliwości i formy ochrony wiejskich zabytków. Konieczne jest szukanie innych rozwiązań.

Poszukiwanie nowych rozwiązań musi poprzedzić zbilansowanie realiów, w jakich jest osadzona dawna wiejska zabudowa. Przede wszystkim trzeba oszacować skalę problemu przez oceny ilościowe. W 1987 r., z okazji 25-lecia istnienia Ośrodka Dokumentacji Zabytków, podsumowano dane o zabytkach w Polsce². Archiwum Ośrodka gromadziło wtedy blisko 400 tys. tzw. fiszek adresowych, zawierających fotografię i krótki opis zabytkowych obiektów. W tym zbiorze znajdowały się informacje o ponad 90 tys. drewnianych budynków wiejskich. Obecnie liczba fiszek wzrosła do 600 tys.³ Można więc szacować, że fiszki zawierają informacje o nie mniej niż 150 tys. drewnianych wiejskich obiektach. Liczby te wskazują, że tylko ok. 10%

* Tekst ten — w innym opracowaniu redakcyjnym — był publikowany pt. *Krajobraz polskich wsi* w „Spotkaniach z Zabytkami” 1998, nr 2, s. 4–8.

1. J. Szalygin, *Ochrona zabytków etnograficznych w Polsce*, (w:) *Zarys problematyki ochrony zabytków*, TOnZ, Warszawa 1996, s. 147 nast.

2. M. Konopka, *Ewidencja zabytków — metody i zakres prac Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie*, „Ochrona Zabytków” 1988, nr 4, s. 219 i nast.

3. A. Majdowski, *Kilka słów o ewidencji zabytków architektury*, „Ochrona Zabytków” 1995, nr 3–4.

obiektów, które są lub mogą być przedmiotem zainteresowań konserwatora, jest chronionych w skansenie lub *in situ* poprzez wpisanie do rejestru zabytków. Oczywiście owe 10% stanowią obiekty najwartościowsze. Pozostałe zaś obiekty pozbawione są opieki. Niestety, możliwości ich przetrwania są obecnie znikome.

Już blisko 30 lat temu prof. J. Zachwatowicz pisał, że nieskomplikowany układ przestrzenny, ograniczone i jednorodne funkcje oraz mała kubatura sprawiają, iż nie widzi możliwości, aby mogły przetrwać zabytkowe wsie i ich zabudowy⁴. Stan techniczny, technologia wykonania, użyte materiały, brak wyposażenia i instalacji, bardzo ograniczają możliwości adaptacji tych obiektów do współczesnych funkcji użytkowych. Rolnicy, którzy są w przeważającej części ich właścicielami, nie są w stanie ich wykorzystać. Nawet w regionach, w których zabytkowe dziś obiekty powstały w relatywnie dużych gospodarstwach, nie udaje się ich chronić przez wykorzystanie do współczesnych funkcji⁵. Istotne znaczenie ma również to, że obecni właściciele nie są emocjonalnie zaangażowani w ratowanie starych obiektów. Stara zabudowa nie jest w powszechnym odczuciu uznawana za wartościową. Materialnym dowodem tak pożądanego dziś na wsi awansu cywilizacyjnego oraz wzrostu zamożności jest budowa nowych obiektów i likwidacja starych. Nie należy więc liczyć w tym środowisku na szersze zrozumienie i poparcie idei ochrony starych obiektów.

Dawna zabudowa wsi nie nadaje się również do adaptacji na cele publiczne, czy społecznie użyteczne. Rozproszone obiekty o małych kubaturach wykluczają wprowadzenie ogromnej większości programów funkcjonalnych.

Reasumując powyższe uwagi, uwzględniając jednocześnie skalę problemu, istniejący system ochrony i istniejące ograniczenia, można sformułować następujące założenia dotyczące ochrony tych obiektów, które pozostają poza możliwościami obecnego systemu:

Po pierwsze — przetrwanie stu kilkudziesięciu tysięcy zabytków wiejskiej architektury wernakularnej jest niemożliwe. W przypadku większości obiektów pozostaje jedynie ich dokumentowanie. Jest to zgodne z założeniami obecnej polityki konserwatorskiej⁶.

Po drugie — ograniczone środki publiczne sprawiają, że ochrona dalszych obiektów musi bazować na środkach pozabudżetowych. To oznacza, że formy ochrony muszą być planowane, organizowane i propagowane w sposób dostosowany do możliwości i potrzeb prywatnych inwestorów.

Po trzecie — ochrona pojedynczych, rozproszonych obiektów jest utrudniona z wielu względów: organizacyjnych, konserwatorskich, promocyjnych. To oznacza, że ochrona architektury wernakularnej powinna

odbywać się przede wszystkim w zespołach istniejących i uzupełnianych przenoszonymi obiektami.

Po czwarte — charakterystyka wiejskich zabytków sprawia, że najwłaściwszą formą ochrony jest ich adaptacja do ograniczonych funkcji mieszkalnych.

Przedstawione założenia mogą prowadzić do konkretnych rozwiązań. Najważniejsze wydaje się znalezienie odpowiedniej formuły istnienia zespołów zabytkowych obiektów. Najbardziej pożądana byłaby ochrona zespołów autentycznych, to znaczy ochrona całych wsi zabytkowych. Chroniona może być wtedy nie tylko architektura, ale i układ przestrzenny, podziały własnościowe, usytuowanie obiektów w terenie. Takie zespoły mają również największą wartość zabytkową (dokumentacyjną). W przypadku zespołu następuje przejście od skali obiektu do skali środowiska kulturowego. Jednak istnienie takich wsi jest sprzeczne z naturalnym procesem rozwoju. W praktyce, jedynie w regionach, których gospodarka oparta jest na turystyce, możliwe jest utrzymanie autentycznych zespołów. Tam rygory wymagań konserwatorskich mogą być realizowane⁷.

Generalnie należy przyjąć, że zabytkowe zespoły winny być tworzone z przenoszonych obiektów. Oczywiście nie chodzi o tworzenie nowych wsi, ale uzupełnianie już istniejących. Dlatego podstawowe znaczenie ma wytypowanie odpowiednich terenów, które będą stanowiły należytą oprawę dla przenoszonych obiektów, a jednocześnie będą atrakcyjne dla inwestorów. Pojawia się więc konieczność zespolenia ochrony wiejskich zabytków z ochroną środowiska. Wydaje się bowiem, że najwłaściwszym miejscem do tworzenia zabytkowych zespołów są obszary chronionego krajobrazu.

Na terenach parków krajobrazowych obowiązują rygory dotyczące planów zagospodarowania przestrzennego i inwestycji. Działają tu również służby przygotowane do realizacji zadań konserwatorskich. Mieszkańcy tych obszarów są już w pewnym zakresie przygotowani do ograniczeń wynikających z realizacji. Tereny te charakteryzuje relatywnie niewielkie przekształcenie środowiska naturalnego. Na obszarach tych zachowało się stosunkowo wiele tradycyjnej zabudowy. Czynniki te sprawiają, że tereny te są turystycznie atrakcyjne i można liczyć na zainteresowanie inwestorów. To oznacza, że parki krajobrazowe są dogodnym miejscem do tworzenia zespołów zabytkowych funkcjonujących jako wsie letniskowe.

Przykładem wsi letniskowej, już zrealizowanym, istniejącym od 20 lat, jest Mięćmierz, leżący w Kazimierskim Parku Krajobrazowym.

Historia Mięćmierza, jako wsi letniskowej, wiąże się bezpośrednio z Kazimierzem nad Wisłą. To właśnie program ochrony Kazimierza zakładał objęcie ochroną

4. J. Zachwatowicz, *Ratunek dla zabytkowych wsi*, „Spotkania z Zabytkami” 1981, nr 5.

5. C. Berlejewska, *Zabytkowe wsie województwa śląskiego*, „Ochrona Zabytków” 1996, nr 3, s. 240–246.

6. A. Tomaszewski, *Polityka ochrony dóbr kultury*, „Ochrona Zabytków” 1995, nr 3–4.

7. S. Grzelachowski, *Dobry przykład*, „Spotkania z Zabytkami” 1996, nr 6.

konserwatorską szerokiego pasa otuliny wokół miasta⁸. Mięćmierz, niewielka rybacka wioska, leżąca w otwartej na Wisłę kotlinie, znalazł się w pasie otuliny Kazimierza.

Ta niewielka osada istniała już w XVIII w.⁹ Słabe grunty i sąsiedztwo Wisły nadało wsi charakter rybackiej osady, malowniczo rozciągniętej nad rzeką. Stagnacja gospodarcza tych terenów sprawiła, że przez dziesięciolecia niewiele się tu zmieniało. Przetrwały niewielkie, drewniane budynki kryte strzechą, otoczone płotkami z drewna czy wikliny. Zachowały się również dawne podziały własności.

O utrzymaniu i utrwaleniu dawnego charakteru wioski zadecydowało wspomniane sąsiedztwo Kazimierza i decyzje konserwatorskie. Ochrona konserwatorska polegała przede wszystkim na ograniczeniu ilościowym nowej zabudowy, programowo utrzymanej w tradycji miejscowego budownictwa. Wytyczne konserwatorskie określiły plan zagospodarowania i ukierunkowały przekształcenie osady w wieś letniskową. Atrakcyjność tych terenów spowodowała, że pojawili się inwestorzy szukający domów letniskowych. Jednakże możliwości Kazimierza w tym względzie są ograniczone i dlatego zaczęto szukać domów i działek poza obszarem miasta. Między innymi w Mięćmierzu. Od początku lat siedemdziesiątych poszczególne domy i działki były kupowane przez nowych właścicieli. Miejscowy konserwator aktywnie wspierał te działania, wpisując cenniejsze obiekty do rejestru zabytków. Pomoc konserwatora przybierała też inne formy. Na przykład pośredniczył w zakupie tradycyjnych materiałów budowlanych (np. gontów na pokrycia dachów). To zachęcało kolejnych inwestorów.

Liczba ciekawych obiektów w Mięćmierzu była oczywiście ograniczona. Dlatego kolejni inwestorzy zaczęli przenosić drewniane budynki z innych miejsc. W ten sposób ratowano zabytkowe obiekty, które w dotychczasowym miejscu nie miały szans przetrwania. Wieś zapełniała się atrakcyjną zabudową i coraz bardziej nabierała charakteru wsi zabytkowej, jako że cały proces odbywał się pod nadzorem konserwatorskim. Większość budynków jest nadal drewnianych, pokryte są strzechą lub gontem. Zachowana jest tu skala dawnych podziałów własności, drogi nie zostały utwardzone, a nawet tzw. mała architektura dostosowana jest do miejscowej stylistyki.

Wszystkie koszty ponoszą oczywiście prywatni inwestorzy, a rola konserwatora ogranicza się do nadzoru. Oczywiście konflikty, jakie powstają na skutek ingerencji konserwatora w proces inwestycji, łagodzone

są przez fakt, że nowi właściciele od początku są świadomi konserwatorskich wymagań. Pomimo znacznych środków, które zostały tu zainwestowane, wieś zachowała tradycyjny charakter i skalę. Obecność nowych właścicieli wpływa natomiast dodatnio na gospodarcze funkcjonowanie wioski. Można więc uznać, że w skali tej wsi zaczynają się realizować zasady konserwacji zintegrowanej, postulowanej przez Deklarację Amsterdamską¹⁰.

Jeżeli zechcemy przyjąć postawę doktrynalną, to oczywiście Mięćmierz ma również pewne mankamenty. Trzeba wtedy uznać, że wieś jest tworem nieprawdziwym. Ale tak być musi. Jak pokazują bowiem badacze wsi, specyfika dawnego gospodarstwa wiejskiego była oparta na dwu czynnikach produkcji: ziemi i pracy¹¹. Ziemia wewnątrznie stratyfikowała wieś. Była zasadniczym i czytelnym wyznacznikiem pozycji gospodarza i jego rodziny. Z kolei praca stratyfikowała wewnątrznie rodzinę. Rzecz jasna, tych dwóch elementów zabrakło we wsi takiej, jaką jest dzisiejszy Mięćmierz. Dlatego też nie jest to wieś prawdziwa ani w sensie zabytkowym, ani współczesnym.

Podobnie jest z zabytkową architekturą. Na przykład nikt obecnie nie zdecydował się na wyposażeń przenoszonego budynku tylko przez cieślę. A przecież na Lubelszczyźnie prace stolarskie upowszechniły się dopiero w latach 30-tych naszego stulecia¹². Do tego czasu okna, drzwi, okiennice, podłogi, pułapy, były wykonywane przez cieśli. Nie możemy również wymagać, aby domy były posadowione bez fundamentów czy podmurówek. A te elementy również zaczęto stosować powszechnie dopiero od lat 30-tych¹³. Również materiały budowlane stosowane w przenoszonych budynkach nie do końca są wiarygodne. Na Lubelszczyźnie gont był stosowany tylko w południowych regionach, dachówki były raczej cementowe niż ceramiczne, a kafle pojawiły się dopiero od lat dwudziestych. Nawet pozornie tak oczywiste płyty ze sztachet, to element bliższy współczesności niż tradycji¹⁴. Tak więc „zabytkowość” tych obiektów jest w pewnym względzie umowna i czasami bliższa jest stylizacji wykorzystującej elementy autentyczne, niż rygorystycznej prawdzie historycznej.

Te fakty nie podważają jednak wartości Mięćmierza, szczególnie jeżeli problem ocenimy w skali krajoobrazowej. Wieś w obecnej formie stanowi cenne i harmonijne uzupełnienie walorów krajoobrazowych tego obszaru. W tym konkretnym przypadku jest to doskonałe dopełnienie już podjętych prac, zmierzających do kształtowania krajobrazu kulturowego sąsiedniego Ka-

8. J. Żurawski, *Kazimierz Dolny, Zabytki urbanistyki i architektury w Polsce*, Warszawa 1986.

9. J. Czerepińska, *Studium historyczno-urbanistyczne Kazimierza*, cz. 2, 1973, MKD, mpis.

10. *Deklaracja Amsterdamska, Kongres w sprawie europejskiego dziedzictwa architektonicznego*, 1975, (w:) *Vademecum konserwatora zabytków. Biuletyn ICOMOS*, Warszawa 1996.

11. J. Styk, *Gospodarstwo rolne w systemie wartości rodzin chłopskich*, „Roczniki Nauk Społecznych KUL”, t. XXI, 1993, z. 1.

12. Z. Staszczak, *Budownictwo chłopskie w województwie lubelskim*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 1963, s. 32.

13. Tamże, s. 68.

14. Tamże, s. 60.

zimierza i leżącego po przeciwnej stronie Wisły Janowca¹⁵. W skali szerszej natomiast jest to realizacja postulatu głoszącego, że w dzisiejszych realiach ochrona krajobrazu kulturowego będzie przybierać formy aktywne¹⁶.

Podsumowując powyższe uwagi warto na koniec przypomnieć o jeszcze jednej sprawie. Otóż ochrona środowiska wywołuje znaczne zainteresowanie społeczne, większe niż ochrona zabytków¹⁷. Tak jest, chociaż skala skutecznych działań przekracza możliwości jednostek. Dlatego tak cenne jest poszukiwanie wszelkich form działania, które pozwolą na aktywność in-

dywidualną. W przypadku zabytkowych wsi letniskowych tak właśnie jest. Podjęte w mikroskali indywidualne działania dają efekt istotny nawet w skali krajobrazu. W 1949 r. Stanisław Herbst, działając w ramach Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, które kontynuowało tradycje przedwojennego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, propagował hasło „każdy zabytek musi mieć swojego opiekuna”¹⁸. I to hasło dobrze jest ilustrowane poprzez ideę zabytkowych wsi letniskowych, tyle że indywidualną opieką objęty jest tu zarówno wtopiony w krajobraz zabytek, jak i środowisko.

15. W. Kosiński, *Kształtowanie krajobrazu kulturowego — miasteczko turystyczne na przykładzie Janowca nad Wisłą*, „Ochrona Zabytków” 1995, nr 3–4.

16. T. Zwiech, *Krajobraz — zupełnie inna wartość*, „Ochrona Zabytków” 1995, nr 3–4.

17. A. Daoulati, *Kształtowanie postaw społecznych ważnym zadaniem ochrony zabytków*, „Ochrona Zabytków” 1989, nr 1, s. 28.

18. S. Herbst, *Rola społeczeństwa w opiece nad zabytkami*, „Ochrona Zabytków” 1949, nr 3.

The Protection of Monuments of Rural Architecture Combined with the Protection of the Landscape and the Natural Environment — Possibilities and Limitations

The system of the protection of monuments of rural architecture in Poland includes only the most valuable objects. The remaining monuments succumb to devastation, and conservation work is limited to documentation. This is the reason why it is so important to implement new forms of activity which will increase the number of salvaged objects.

Special opportunities for the protection of rural monuments are created by their transference by private investors

and adaptation for summer cottages. Conservation and organisation requirements indicate that such objects should be amassed in groups functioning as villages composed of summer residences. The best sites for such villages are landscape parks.

The possibilities and limitations of the protection of rural architecture monuments, moved to summer residence villages located in landscape parks, are presented upon the example of Mięćmierz in the Kazimierski Landscape Park.